

# Jadczak, Ryszard

---

## O tzw. szkole lwowsko-warszawskiej

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 11 (197), 19-37

---

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Instytut Nauk Społecznych  
Zakład Etyki*

*Ryszard Jadczyk*

## O TZW. SZKOLE LWOWSKO-WARSZAWSKIEJ

Zarys treści. Celem artykułu jest analiza zjawiska zwanego „filozoficzną szkołą lwowsko-warszawską”. Podstawą analizy są w mniejszym stopniu wspólne tej orientacji tematyka czy metody badawcze, a głównie opinie polskich uczonych, związanych bezpośrednio lub pośrednio z Kazimierzem Twardowskim, którzy — samookreślając się — charakteryzowali jednocześnie tzw. szkołę lwowsko-warszawską.

Historiografia nauki polskiej wiąże określenie „szkoła lwowsko-warszawska” z postacią Kazimierza Twardowskiego. Weszło ono w powszechny obieg i od kilku dziesięcioleci ma swoje trwałe miejsce w historii nie tylko filozofii, ale nauki polskiej w ogóle. W publikacjach zajmujących się dziejami nauki polskiej przełomu XIX/XX w. oraz pierwszych dziesiątków lat wieku XX używa się, obok wyrażenia „szkoła lwowsko-warszawska”, również innych: „szkoła Twardowskiego”, „szkoła lwowska”, „szkoła warszawska”.

Mozna więc postawić następujące pytania:

1) czy istniała jakaś „szkoła”, której założycielem, twórcą, mistrzem był Kazimierz Twardowski?

2) jeśli tak, to czy można mówić o szkole lwowsko-warszawskiej, czy też raczej o dwóch „szkołach”, z których jedna związana była z ośrodkiem lwowskim, druga zaś z ośrodkiem warszawskim?

3) którzy uczniowie (wychowankowie) Twardowskiego mogą być uznani za reprezentantów tych ośrodków czy szkół?

Aby na te pytania odpowiedzieć, odwołam się do pewnych faktów oraz do opinii i stanowisk ludzi poczuwających się do związków z Kazimierzem Twardowskim. Jednym z takich faktów jest, bez wątpienia, miejsce Twardowskiego w nauce polskiej, a zwłaszcza jego działalność organizatorska w środowisku lwowskim.

Kazimierz Jerzy Adolf ze Skrzypny Ogończyk Twardowski urodził

się w 1866 r. w Wiedniu. W Wiedniu też pobierał nauki w szlacheckim instytucie Theresianum i złożył egzamin dojrzałości w 1885 r. Następnie przez 4 lata (1885—1889) uczęszczał na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu w Wiedniu, gdzie studiował filozofię pod kierunkiem F. Brentany (1838—1917), a obok tego matematykę i fizykę. Na podstawie rozprawy *Idee und Perception. Eine erkenntnis-theoretische Untersuchung aus Descartes*, którą bronił u R. Zimmermanna, uzyskał w 1891 r. stopień doktora filozofii<sup>1</sup>. Rok akademicki 1891/1892 spędził na studiach w Lipsku u W. Wundta oraz w Monachium u K. Stumpfa. Po powrocie do Wiednia w 1892 r. ożenił się i podjął pracę w zakładzie ubezpieczeniowym. W 1894 r. Twardowski habilitował się na podstawie pracy *Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen*<sup>2</sup>. Praca ta zyskała w środowiskach naukowych niemieckiego obszaru językowego znaczny rozgłos i uchodzi w jego dorobku za najważniejszą.

Twardowski, jako docent prywatny filozofii, rozpoczyna w roku akademickim 1894/1895 wykłady w Uniwersytecie Wiedeńskim. Obowiązki te spełnia jednak krótko, bo już 20 X 1895 r. zostaje mianowany profesorem nadzwyczajnym w Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie 15 XI 1895 r. rozpoczyna działalność. We wrześniu 1898 r. zostaje profesorem zwyczajnym. Odtąd pełni szereg odpowiedzialnych funkcji w uniwersytecie i naukowym środowisku Lwowa. Jest dziekanem Wydziału Filozoficznego, a w latach 1914—1917 rektorem lwowskiej uczelni. W kwietniu 1930 r. przechodzi Twardowski, na własną prośbę, na emeryturę, a w czerwcu tego roku Uniwersytet Lwowski obdarza go tytułem profesora honorowego.

Twardowski był założycielem (1904) i wieloletnim przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie. Stworzył pierwszą na ziemiach polskich pracownię psychologiczną (Lwów, 1907/1908 r.). Od 1911 r. redagował czasopismo „Ruch Filozoficzny”. Twardowski aktywnie działał w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych, któremu prezesował w latach 1905—1911, a także w ministerialnych zespołach programujących nauczanie filozofii w szkołach średnich i wyższych. Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta. Zmarł we Lwowie w 1938 r.

Trudno przecenić zasługi Twardowskiego dla organizacji środowiska filozoficznego we Lwowie, a po odrodzeniu w 1918 r. niepodległego państwa polskiego także w innych ośrodkach, oraz dla podniesienia w polskim środowisku naukowym autorytetu nauk filozoficznych. Żywy obraz

<sup>1</sup> Wyd. pol. w tłum. E. Paczkowskiej-Lagowskiej, *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej*, t. 22, 1976.

<sup>2</sup> Wyd. pol. w tłum. I. Dąbbskiej w: K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa 1965.

działalności naukowej, dydaktycznej i wychowawczej Twardowskiego we Lwowie przedstawił w swych wspomnieniach jeden z najwierniejszych jego uczniów, Tadeusz Kotarbiński.

Zastawszy piśmiennictwo filozoficzne mętne, niezrozumiałe, wysoce abstrakcyjne i oderwane od podstawowych wymogów nauki, wystąpił Twardowski zdecydowanie przeciwko praktyce sankcjonującej ten stan rzeczy. Rozpoczął pracę na tym polu w warunkach określonych urzędowym rygiorem uniwersytetów galicyjskich, przepojonych rodzimym konserwatyzmem i klerykalizmem. Na tym tle sylwetka Twardowskiego i jego działalność nabiera szczególnej rangi.

Jakże było nie wypełniać po brzegi — wspomina Kotarbiński — wczesnym rankiem wielkiego audytorium, skoro z katedry płynęła mądrość wszystkim dostępna i jawnie pożyteczna. Słuchano filozofa, który celował pośród wykładowców w zaletach właśnie przeciwnych tradycyjnym wadom filozofowania. To była przede wszystkim znakomita propedeutyka dla wszystkich, którzy mieli kogokolwiek czegokolwiek nauczyć<sup>3</sup>.

Twardowski dawał w swych wykładach filozofii (obejmujących logikę, metafizykę opisową, historię filozofii) kurs systematyczny tych nauk, dbając przede wszystkim o jasność pojęć i ład w powiązaniu i ekspozycji twierdzeń. Nie miał nastawienia historyczno-genetycznego, nie zajmował się też próbami tłumaczenia treści doktryn i ich zależności od sytuacji społecznej, w której powstają. Był natomiast, co podkreśla Kotarbiński, mistrzem wyjaśniającej interpretacji wypowiedzi myślicieli filozoficznych: czynił ich myśli jaśniejszymi niż były, przez znalezienie dla nich adekwatniejszego terminu lub pojęcia, na które sam autor się nie zdobył<sup>4</sup>.

Pisząc o *Nauczycielach sztuki nauczania*, wyróżnia Kotarbiński wśród nich właśnie Twardowskiego, który kontynuował kartezjańskie dążenie do idei jasnych i wyraźnych. Kształcił też w swych uczniach zdolność jasnego myślenia i wyrażania myśli, a także rozumienia myśli cudzych i wypowiedzania ich w sposób precyzyjny, bez zniekształceń, czyli taką technikę myślenia i mówienia, dzięki której likwidowałyby się myślowe nieporozumienia, jakie tworzą się niekiedy na skutek złego rozumienia i przekazywania myśli cudzej<sup>5</sup>. Za wzór służył Twardowskiemu, a następnie całej filozoficznej orientacji jego szkoły, Sokrates. Od niego przejął metodę żywej, bezpośredniej, pobudzającej do krytycznego myślenia rozmowy między nauczycielem a uczniem. Sokrates bowiem nie znosił mętnych przenośni i frazesów, myślenia niejasnego i nieściśłego. Za po-

<sup>3</sup> T. Kotarbiński, *Kazimierz Twardowski*, [w:] *Wybór pism*, t. 2 — *Myśli o myśleniu*, Warszawa 1958, s. 896—897 (I wyd. 1936).

<sup>4</sup> Tenże, *Wspomnienia z czasów studenckich*, [w:] *Studia z zakresu filozofii, etyki i nauk społecznych*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, s. 419.

<sup>5</sup> Tenże, *Nauczyciele sztuki nauczania*, [w:] *Studia...*, s. 79 (I wyd. 1956).

mocą wnikliwych pytań zmuszał do precyzyjnego określenia definicji każdego pojęcia, zalecając, aby było ono konsekwentnie używane w raz już przyjętym znaczeniu.

Sam Twardowski był przykładem dla swoich wychowanków i uczniów. W kształceniu kadr naukowych przedsięwziął prace zmierzające do wytypowania tak rozpowszechnionego u nas, jak pisał Kotarbiński, słomianego ognia, niepunktualności, zawodności w umowach, niesystematyczności w pracy. Zmuszał do wyłożonych studiów, respektowania więzi organizacyjnych, czytania tak polskich, jak i obcych autorów. Wymagając od innych, wymagał jednak przede wszystkim od siebie. Był wzorem solidności, pracowitości, wzorem człowieka, na którego można było liczyć. Te cechy mocno podkreślał Kotarbiński w swych wspomnieniach.

Mimo tak wielkich wymagań, jakie stawiał Twardowski swym uczniom, nie zniewalał ich jednak do biernego naśladownictwa i nie ograniczał w samodzielnych poszukiwaniach badawczych. Cenił sobie indywidualność i umiał przystosować stawiane zadania do odrębnych zainteresowań młodych ludzi. Nie tylko tolerował, ale wręcz sprzyjał różnorodności podejmowanych zadań badawczych; jedynym warunkiem było poddanie ich obiektywnym rygorom racjonalności. Za szczególnie cenną zaletę stylu dydaktyki Twardowskiego uznał Kotarbiński właśnie jego niekłamana, głęboką tolerancję.

Miej sobie — pisał o stanowisku Twardowskiego w tej kwestii — taki światopogląd, jaki sobie wypracujesz wedle własnych, wewnętrznych konieczności życiowych, bylebyś filozofował odpowiedzialnie, byleby twoja technika pracy umysłowej była rzetelna. Oto hasło, które skupiało koło mistrza młodych ludzi o predykacjach bardzo odmiennych<sup>6</sup>.

Opinie wskazujące, że wokół Twardowskiego we Lwowie wytworzyła się pewna orientacja intelektualna, odnajdujemy już w pierwszych latach XX w. Władysław Weryho w artykule *Dziesięciolecie „Przeglądu Filozoficznego”* („Przegląd Filozoficzny”, t. 11, 1908, s. IV) omawiając różne formy działalności redakcji czasopisma i jego rolę w środowiskach filozoficznych Polski, użył, być może po raz pierwszy w druku, wyrażenia „szkoła Twardowskiego” na określenie lwowskiej grupy współpracowników „Przeglądu Filozoficznego”, będących uczniami Twardowskiego.

Na setnym posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie, które odbyło się 4 XI 1910 r., uczczono zasługi Twardowskiego dla filozofii polskiej. Z opublikowanego w „Przeglądzie Filozoficznym” sprawozdania z tego posiedzenia wynika, że działalność Twardowskiego w ośrodku lwowskim wiązano ze stworzoną przez niego „szkołą”. Bolesław Mańkowski stwierdził, że Twardowski „zdołał wytworzyć szereg ludzi, którzy jego duchem przejęci, w jego szkole do logicznego myśle-

<sup>6</sup> Tenże, *Wspomnienia z czasów studenckich*, s. 419.

nia i metodycznego badania byli wprawiani”, Władysław Witwicki natomiast, po określeniu roli, jaką Twardowski odgrywał wobec swoich uczniów, mówił o „jego szkole, która żadnych powag nie zna z wyjątkiem jednej: tą jest logika. Żadnym specjalnym kierunkom nie służy z wyjątkiem tego: jest nim najdokładniejsza analiza bytu i przejawów duszy ludzkiej”<sup>7</sup>.

Trudno znaleźć jasne kryterium, które pozwoliłoby na łączenie określonej grupy ludzi, parających się nauką, w szkołę. Czy dla określenia „szkoła” w nauce wystarczy przyjąć istnienie mistrza-nauczyciela, który — dzięki swym osiągnięciom badawczym, autorytetowi oraz pewnym zasadom pracy — skupia wokół siebie jakąś liczbę uczniów-wychowanków? Czy za reprezentantów „szkoły” można uznać wszystkich, którzy w pewnym okresie pobierali nauki u „mistrza” (zdobywali pod jego kierunkiem stopnie naukowe), czy też tylko tych, którzy pozostawali z nim w ideowych związkach, czerpali z jego dokonań, realizowali i kontynuowali jego program badawczy? Jak to się ma do ich samodzielności?

Zanim odpowiem na to pytanie oraz określe związki poszczególnych uczonych tamtej doby z Twardowskim, warto zapoznać się z opiniami kilku czołowych reprezentantów filozofii I połowy XX w. co do istnienia szkoły (szkół) oraz jej charakteru. Zauważmy, że świadomość odrębności w stylu pracy, metodzie i zakresach zainteresowań pomiędzy ośrodkami lwowskim a warszawskim była bardzo silna już w okresie międzywojennym. Podkreślali ją głównie uczeni związani z ośrodkiem warszawskim.

Tadeusz Kotarbiński w opublikowanym w 1933 r. w języku niemieckim artykule *Główne kierunki i tendencje filozofii w Polsce* pisał wprost o dwóch szkołach: lwowskiej i warszawskiej. Jego zdaniem o zwartości szkoły lwowskiej Twardowskiego decydowały, przy rezygnacji z głoszenia określonego światopoglądu, nie tyle pewna ilość wspólnych tez, ile raczej postawa metodologiczna i wspólna problematyka. Szło tu głównie o pogranicze logiki i psychologii, o analizę sensu wyrażen używanych przez logików w teorii terminów i zdań, a przez psychologów w nauce o wyobrażeniach i sądach. Temu pierwotnemu kierunkowi szkoły najbardziej wierna pozostała grupa psychologów, bezpośrednich uczniów Twardowskiego: Władysław Witwicki, Stefan Baley, Stefan Błachowski, Mieczysław Kreutz. Relacje szkoły lwowskiej do szkoły warszawskiej określa, zdaniem Kotarbińskiego, fakt, że szkoła warszawska, do której zalicza się głównie trzech wybitnych przedstawicieli kierunku logistycznego: Jana Łukasiewicza, Stanisława Leśniewskiego i Alfreda Tarskiego, „wychowała się” na szkole lwowskiej, ale się od niej wyodrębniła,

<sup>7</sup> Przegląd Filozoficzny, R. 14, 1911, s. 132 i 135.

by iść dalej swoją własną drogą (nowożytna logika). W nawiązaniu do swojego rozróżnienia koncepcji pracy i zainteresowań badawczych obu szkół Kotarbiński stwierdza, że właśnie w szkole warszawskiej skupili się uczeni o typie profesora filozofii łączącego kulturę obu szkół, a ponadto rozporządzającego przyzwoitą znajomością podstaw matematyki. Tu wyróżnia także: Kazimierza Ajdukiewicza (Lwów), Tadeusza Czeżowskiego (Wilno), Zygmunta Zawirskiego (Poznań)<sup>8</sup>.

Podobnie Kazimierz Ajdukiewicz, w odczycie pt. *Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce*, wygłoszonym na Międzynarodowym Zjeździe Filozoficznym w Pradze w 1934 r., koncentrując się na podobieństwach występujących pomiędzy Kołem Wiedeńskim a niektórymi filozofami polskimi, mówił zarówno o szkole lwowsko-warszawskiej i roli w niej Twardowskiego, jak i o szkole warszawskiej. Za szczególnie charakterystyczne dla szkoły warszawskiej uznał Ajdukiewicz trzy następujące postawy: 1) antyirracjonalizm, przez co rozumiał postulat uznawania tylko takich twierdzeń, które są uzasadniane w sposób dostępny kontroli, 2) postulat jasności pojęciowej i językowej ścisłości, 3) przyswojenie sobie logicznego aparatu pojęciowego i wybitny wpływ logiki symbolicznej<sup>9</sup>.

Zauważmy, że na tym samym praskim zjeździe Jan Łukasiewicz, uznany za ideowego przywódcę szkoły warszawskiej, stwierdził: „traktuję logistykę jako naukę autonomiczną, która ucieleśnia w sobie nowoczesną, formalną logikę naukową”<sup>10</sup>.

W przemówieniu wygłoszonym 30 IV 1938 r. na akademii żałobnej poświęconej pamięci Kazimierza Twardowskiego inny jego były uczeń — Tadeusz Czeżowski — wyraźnie stwierdził, że Twardowski stworzył w Polsce szkołę filozoficzną. Była ona gotowa już z chwilą odzyskania niepodległości w 1918 r. i tak silna, że nie tylko opanowała nowo powstałe placówki myśli filozoficznej w Polsce, ale wpływami swymi objęła także nie związanych z nią bezpośrednio ludzi nauki. Za cechy charakterystyczne stylu pracy filozoficznej Twardowskiego uznał Czeżowski: staranność terminologiczną, dokładność, jasność, swoisty typ racjonalizmu i realizmu. Myśl filozoficzną mistrza kontynuowali uczniowie Twar-

<sup>8</sup> T. Kotarbiński, *Główne kierunki i tendencje filozofii w Polsce*, [w:] *Wybór pism*, t. 2, s. 737—739 (I wyd. 1933).

<sup>9</sup> K. Ajdukiewicz, *Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce*, *Przegląd Filozoficzny*, R. 37, 1934, s. 399.

<sup>10</sup> J. Łukasiewicz, *Znaczenie analizy logicznej dla poznania*, *Przegląd Filozoficzny*, R. 37, 1934, s. 369. O filozoficznych inspiracjach i kierunkach badawczych w szkole lwowsko-warszawskiej oraz jej związkach z Kołem Wiedeńskim, patrz m.in. J. Woleński, *Szkoła lwowsko-warszawska a logiczny empiryzm*, *Humanitas*, t. 8, 1982.

dowskiego. Niektórzy z nich poszli wyraźnie własną drogą, ale ciągłość rozwoju, a z nią i jedność pracy, pozostała niezmienna<sup>11</sup>.

Przedstawiłem tu poglądy osób szczególnie blisko związanych z Twardowskim. Dla porównania przytoczę jeszcze opinię uczonego, który występował wobec twórcy szkoły lwowskiej z odmiennych pozycji ideowych — to jest fenomenologa Romana Ingardena (1893—1970). W napisanym w styczniu 1936 r. w języku niemieckim tekście odczytu mającego informować cudzoziemców o historii i ówczesnej sytuacji filozofii w Polsce, który pod tytułem *Główne kierunki polskiej filozofii* opublikowały (z maszynopisu) w 1973 r. „Studia Filozoficzne”, R. Ingarden komunikował o stworzeniu przez Twardowskiego we Lwowie silnego ośrodka badań filozoficznych, którego pozycja w pierwszych dziesiątkach lat XX w. była w Polsce dominująca. Interesujące jest spojrzenie Ingardena na charakter szkoły Twardowskiego. Pisał on nie tylko o różnicach w profilu badawczym szkół lwowskiej i warszawskiej, ale także dociekał przyczyn uformowania się w ośrodku warszawskim odmiennej, a w pewnych punktach także opozycyjnej wobec szkoły lwowskiej Twardowskiego, orientacji ideowej.

Ingarden podkreślał, że — skądinąd godne najwyższego uznania — zasady pracy preferowane przez Twardowskiego spowodowały ograniczenie się w badaniach niemal wyłącznie do szczegółowych zagadnień deskryptywno-psychologicznych, logicznych i formalno-ontologicznych (problem teorii przedmiotów). Filozoficzny program Twardowskiego w praktyce poniechał problemów trudniejszych. Tam, gdzie problemy badawcze dadzą się ściśle wyodrębnić bez zniekształcenia ich sensu, w szkole Twardowskiego osiągnięto rezultaty, które były godne uwagi. Nie uniknięto jednak niebezpieczeństwa utraty z oczu zasadniczych, ogólniejszych problemów filozoficznych. Stagnacja rozważań w tym zakresie doprowadziła, po kilku latach, do odłączenia się grupy wybitnych uczniów Twardowskiego i do ukształtowania się nowego ruchu — logistyki w ośrodku warszawskim. Przeciwności między nową szkołą logistyczną a zasadniczym stanowiskiem Twardowskiego ujął Ingarden w sposób następujący:

Co u Twardowskiego było tylko skrajną nauką ostrożnością i powściągliwością, to przekształciło się u logistyków w sceptycyzm, niekiedy nawet w lekceważenie całych obszarów problematyki filozoficznej. Co u Twardowskiego było troską o ścisłość aparatury pojęciowej i poprawność sformułowań językowych, przekształciło się później często w samą tylko analizę słów. [...] Walka Twardowskiego przeciwko uczuciowemu albo wolicjonalnemu wywieraniu wpływu na rozstrzygnięcia naukowe, jego postulat wyraźnych kryteriów weryfikacyjnych przy

<sup>11</sup> T. Czeżowski, *Kazimierz Twardowski jako nauczyciel*, [w:] *Kazimierz Twardowski. Nauczyciel—uczony—obywatel*, Lwów 1938, s. 7—8.



rozwiązywaniu każdego filozoficznego problemu, przekształciły się w tzw. „antyracjonalizm” (termin wprowadzony przez A. Ajdukiewicza)<sup>12</sup>.

O motywach skłaniających do odejścia od tradycyjnych zagadnień filozoficznych w stronę logistyki informuje Jan Łukasiewicz w artykule *Logistyka a filozofia* z 1936 r. Czytamy w nim m.in.:

Krytyczna ocena moja dotychczasowej filozofii jest reakcją człowieka, który przestudiował filozofię i nacytawszy się do syta różnych książek filozoficznych, zetknął się nareszcie z metodą naukową nie tylko w teorii, ale w żywej i twórczej praktyce osobistej. Jest to reakcja człowieka, który doznał osobiście tej szczególnej radości, jaką daje poprawne rozwiązanie jednoznacznie sformułowanego zagadnienia naukowego, rozwiązanie, które w każdej chwili można skontrolować, przy pomocy ściśle określonej metody naukowej, i o którym wie się po prostu, że musi być takie a nie inne, i że pozostanie w nauce po wieczne czasy jako trwały wynik metodycznego badania<sup>13</sup>.

W artykule tym Łukasiewicz odrzuca pogląd, że w logistyce tkwi niebezpieczeństwo negacji Boga, i deklaruje swoją postawę teistyczną.

Za jedną z istotnych cech szkoły warszawskiej uznał Ingarden, za K. Ajdukiewiczem, „antyracjonalizm”, który polegać miał na sceptycyzmie wobec wszelkiego poznania nie poddającego się weryfikacji, a z drugiej strony — na wierze we wszechmoc współczesnych metod matematyczno-logicznych. Prowadziło to do ukształtowania się formalistyczno-fizykalistycznej teorii języka. Zamiast odrzuconej intuicji eidetycznej zaczęto świadomie stosować konwencję w tworzeniu pojęć podstawowych. W ten sposób — konkluduje Ingarden — mimo całej wrogości wobec metafizyki doszło do tego, że właśnie w kręgu logistyki powstały dwie w istocie metafizyczne teorie rzeczywistości — Leona Chwistka i Ajdukiewicza<sup>14</sup>.

Ingarden miał podstawy do wytknięcia logistynom ich dążenia do narzucenia wszystkim naukom metod nowoczesnej logiki. Tendencje te były widoczne już podczas obrad II Polskiego Zjazdu Filozoficznego w 1927 r. w Warszawie, ale ze szczególną siłą ujawniły się na III Polskim Zjeździe Filozoficznym, który obradował w Krakowie w dniach 24—27 IX 1936 r.

Logika ostatecznie przestała być częścią filozofii, usamodzielniała się i sama postawiła przed innymi dyscyplinami warunki konieczne do uznania ich za nauki. Wynika to jasno z dyskusji, jaka odbyła się na zjeździe krakowskim. Bolesław Sobociński — reprezentant szkoły warszawskiej —

<sup>12</sup> R. Ingarden, *Główne kierunki polskiej filozofii*, Studia Filozoficzne, 1973, nr 1, s. 9.

<sup>13</sup> J. Łukasiewicz, *Logistyka a filozofia*, Przegląd Filozoficzny, R. 39, 1936, s. 124.

<sup>14</sup> *Ibid.*, s. 9—10.

stwierdził wręcz w czasopiśmie „Nowa Książka”, że z różnych orientacji i kierunków filozofii w Polsce zwolennicy stosowania logiki matematycznej do zagadnień filozoficznych byli na III Zjeździe grupą dominującą. Przytacza też opinię K. Ajdukiewicza, który dobitnie podkreślił w dyskusji, że logikę nowoczesną musi stosować każdy, kto chce odpowiedzialnie rozumować, niezależnie od tego, na jakich założeniach buduje swój system filozoficzny. Logika nowoczesna nie zakłada bowiem ani też nie implikuje jakiegokolwiek metafizyki, a jeśli ktoś wyciąga dzięki niej jakieś filozoficzne konsekwencje, oznacza to, że w swych rozważaniach oparł się na założeniach o charakterze pozalogicznym<sup>15</sup>.

Odnosnie do postawy „antyracjonalistycznej”, tak jak ją określili K. Ajdukiewicz, trzeba zaznaczyć, że podbudowę pod antyracjonalistyczny prąd o odcieniu logistycznym dał właściwie już Twardowski, chociaż sam do tego prądu nie należał jeszcze, a logistyka nie wywarła na niego większego wpływu. Przygotował jednak aparat pojęciowy stanowiący fundament dla późniejszych badań metateoretycznych, a szczególnie semantycznych. Odejście w szkole warszawskiej od problematyki filozoficznej, uprawianej w duchu analiz semantyczno-psychologicznych Twardowskiego, spowodowało jego krytyczną reakcję. W ogłoszonym w 1921 r. w „Ruchu Filozoficznym” artykule *Symbolomania i pragmatofobia* przeciwstawił się Twardowski pewnym tendencjom we współczesnej logice (symbolizm logiczny), które mogą stanowić niebezpieczeństwo dla dalszego postępu w filozofii<sup>16</sup>.

Fakt stworzenia przez Kazimierza Twardowskiego szkoły, która wywierała ogromny wpływ na filozofię polską, jej stan zorganizowania i stopień akceptacji w świecie nauki, nie był kwestionowany już w okresie międzywojennym. Wokół uczniów Twardowskiego, po ich usamodzielnieniu się, grupowały się kolejne zespoły badawcze, pracujące w zakresach nakreślonych onegdaj przez ich mistrza i nauczyciela. Wykorzystując i doskonaląc przyjętą technikę pracy naukowej, dochodzili oni niejednokrotnie do nowych rozwiązań teoretycznych i praktycznych, wyznaczanych odmienną sytuacją, potrzebami i możliwościami. Nie mogło być inaczej, bowiem Twardowski nie był wyznawcą jakiegoś jednego kierunku filozoficznego. Prowadził badania nad różnymi problemami, interesował się wszystkim, co było godne uwagi, jeśli tylko spełniało podstawowe wymogi naukowości. Styl i atmosfera pracy szkoły, przy tole-

<sup>15</sup> B. Sobociński, *Tendencje rozwojowe współczesnej filozofii polskiej. (Refleksja na marginesie III-go Polskiego Zjazdu Filozoficznego, Kraków 24—27 IX 1936)*, Nowa Książka, R. 3, 1936, z. 8, s. 435.

<sup>16</sup> J. Pełc, *Semiotyka polska 1894—1969*, Warszawa 1971, traktuje Twardowskiego jako tego, który odegrał znaczącą rolę w budowie semantyki polskiej.

rancyjnym usposobieniu Twardowskiego, dawały tylko podstawy i pewne intelektualne wskazówki dla późniejszych, mniej lub bardziej samodzielnych, poszukiwań badawczych i rozstrzygnięć teoretycznych.

Nie obyło też się bez sporów w łonie przedstawicieli szkoły. Oto Stanisław Leśniewski, który uznawał fundamentalne znaczenie badań ontologicznych, poddał w artykule *Próba dowodu ontologicznej zasady sprzeczności* („Przegląd Filozoficzny”, 1912, z. 2) krytyce pewne tezy pracy Jana Łukasiewicza *Zasada sprzeczności u Arystotelesa* (Kraków 1910), zarzucając autorowi m. in. uleganie wpływom pragmatystycznym. Gdy tendencja ta zaznaczyła się także u Tadeusza Kotarbińskiego (w rozprawie *Zagadnienie istnienia przyszłości*, „Przegląd Filozoficzny”, 1913, z. 1; jej autor głosił możliwość stwarzania prawdy w imię swobodnej twórczości ludzkiej), Leśniewski przystąpił do ostrego ataku. W artykule *Czy prawda jest tylko wieczna, czy też wieczna i odwieczna* wystąpił m. in. przeciwko tendencjom pragmatystycznym w filozofii polskiej pisząc:

Powoli zaczynają „stwarzać” prawdy nawet przedstawiciele tego teoretycznego obozu, który się skupia dookoła Uniwersytetu Lwowskiego i profesora Kazimierza Twardowskiego, to znaczy tego obozu, w którym tak długo wierzono, że sąd jakiś jest prawdziwym zawsze, „bezwzględnie”, że więc jest prawdziwym bez względu na to, czy jest pożytecznym czy szkodliwym, czy pomaga przewidywać przyszłość, czy też nie pomaga, czy jakiemuś uczonemu spodobało się „stworzyć” odnośną „prawdę”, czy też dany uczonec od „twórczości” się powstrzymał itp. Żadnej prawdy stworzyć nie można<sup>17</sup>.

Autor opowiada się za „Bezwzględną i niezmienną, nie dającą się zniszczyć, odwieczną i wieczną prawdą”<sup>18</sup>.

Kotarbiński uwzględnił później szereg uwag zgłoszonych przez Leśniewskiego do *Zagadnień istnienia przyszłości*, a w przedmowie do *Elementów teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk* (I wyd. 1929) napisał:

Najwięcej wszelako nauczyłem się bez wątpienia od prof. dr Stanisława Leśniewskiego. W wielu miejscach książki wyraźnie z tego zdaję sprawę. Ale to są punkty najważniejsze i najwyraźniejsze. Poza tym przynajmniej cała myśl moja przesycona jest do głębi wpływami tego niezwykłego umysłu, z którego bezcennych darów los przychylny pozwolił mi przez szereg lat korzystać w obcowaniu niemal codziennym. Jestem niewątpliwie uczniem kolegi Leśniewskiego...<sup>19</sup>

Także po II wojnie światowej główni przedstawiciele filozofii polskiej związani z Twardowskim podtrzymali swoje opinie na temat roli mistrza,

<sup>17</sup> S. Leśniewski, *Czy prawda jest tylko wieczna, czy też wieczna i odwieczna*, Nowe Tory, R. 8, 1913, s. 516.

<sup>18</sup> Ibid., s. 528.

<sup>19</sup> T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961, s. 9—10 (I wyd. 1929).

rozwoju szkoły, specjalizacji ośrodków lwowskiego i warszawskiego oraz ich miejsca w strukturze kierunków filozoficznych w Polsce. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych wypowiedzi te były niejednokrotnie prowokowane przez krytykę tej orientacji uprawianą przez marksistów. Wynikała ona z potrzeby ustosunkowania się marksistowskich ideologów do tradycji neopozytywistycznej reprezentowanej przez aktywnych intelektualnie, a niekiedy nawet uczestniczących w socjalistycznych przemianach uczonych, którzy wychowali się i kształtowali swoje ideowe oblicze w pierwszych dziesiątkach lat XX w. W nowej sytuacji społeczno-politycznej, pod presją marksizmu, w ocenach roli Twardowskiego i jego szkoły pojawiły się nowe akcenty. Z jednej strony byli uczniowie Twardowskiego podjęli się obrony dobrego imienia mistrza i jego dokonań dla filozofii polskiej, z drugiej zaś starano się wykazać różnice ideowe występujące w obrębie szkoły Twardowskiego. Służyła temu analiza samego pojęcia „szkoła” oraz otwartego, niedoktrynalnego charakteru szkoły tego filozofa, umożliwiającego egzystencję i rozwój odmiennych kierunków i metod badawczych. W istocie oceny te oznaczały, pod presją nowej sytuacji, odniesienie się do własnej przeszłości aktywnych intelektualnie byłych uczniów Twardowskiego. Najdobitniej wyraził to Kazimierz Ajdukiewicz w artykule z 1948 r.:

Gdy spojrzeć na szkołę Twardowskiego w jej całości, to nasuwa się takie jej określenie, że była to nie tyle szkoła filozofii, ile raczej szkoła porządnego myślenia prowadzona na materiale filozoficznym [...]. Była to więc szkoła zaprawiająca raczej do pewnej metody niż wdrażająca w pewne określone rozwiązania zagadnień. Rozwiązania, jakie uczniowie Twardowskiego ze szkoły wynieśli, były to rozwiązania zagadnień wstępnych, propedeutycznych. Nad zagadnieniami dalszymi i trudniejszymi musieli się głowić samodzielnie. Wielu uczniów Twardowskiego ten trud samodzielnie podjęło i niektórym udało się w tym zadaniu uzyskać wyniki stanowiące znaczny postęp w stosunku do szkoły, z której wyrosli. Tej szkole zawdzięczają jednak metodę uczciwą, jasną i prostolinijną. Za tę metodę żywią też wszyscy głęboką wdzięczność do tego, który ich nauczył nią władać<sup>20</sup>.

Podobnie charakteryzowała wówczas lwowską szkołę Izydora Dąb-ska. Tym, co stworzyło wspólnotę tych ludzi — pisała — była nie treść nauki, tylko sposób, metoda filozofowania i wspólny język naukowy. Dlatego wyjść z tej szkoły mogli spirytualiści i materialści, nominaliści i realiści, logiści i psychologowie, filozofowie przyrody i teoretycy sztuki.

Jeśli już porównań historycznych szukać, to by uderzać mogło w szkole lwowskiej, albo w szkole Twardowskiego, podobieństwo do szkół filozoficznych starożytności, które służyły nie tylko wymianie myśli i kształtowaniu się teoretycz-

<sup>20</sup> K. Ajdukiewicz, *Kazimierz Twardowski jako nauczyciel filozofii*, Z *Zagadnień Dydaktycznych Wyższego Szkolnictwa*, z. 5, Poznań 1948, s. 59—60.

nych poglądów, ale wychowywały charaktery i wyciskały piętno na życiowej postawie swych członków<sup>21</sup>.

Na progu lat pięćdziesiątych ukazały się trzy publikacje poświęcone analizie i krytyce poglądów Kazimierza Twardowskiego, Kazimierza Ajdukiewicza i Tadeusza Kotarbińskiego jako reprezentantów szkoły lwowsko-warszawskiej. Jej autorami byli pracownicy Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR: H. Holland, A. Schaff oraz B. Baczek<sup>22</sup>. Podjęli oni, opartą na marksistowskiej analizie, autorytatywną próbę określenia charakteru nauki uprawianej we Lwowie przez Twardowskiego, a następnie przyjętej i propagowanej przez jego uczniów. Autorzy tych publikacji, dostrzegając pewną odmienność w sposobie uprawiania nauki (oraz w podejmowanych zagadnieniach) przez ośrodki lwowski i warszawski, podkreślali jednak wyraźną jedność ideową szkoły lwowsko-warszawskiej. Kierunkiem, który miał łączyć systemy poszczególnych jej przedstawicieli, była idealistyczna semantyka oraz konwencjonalizm, najbardziej widoczny w filozofii Ajdukiewicza. Wobec reprezentantów szkoły wysuwano więc generalnie zarzut ulegania idealizmowi subiektywnemu.

Wyrazem doceniania wpływu stylu i problematyki filozoficznej, wywodzącej się z przedwojennego okresu aktywności ośrodków lwowskiego i warszawskiego, było jasne określenie przez redakcję marksistowskiego pisma „Myśl Filozoficzna” konieczności przewyciężenia tych wpływów w nowych warunkach ustrojowych Polski. Stąd redakcja deklarowała udostępnienie swego pisma do dyskusji nad szkołą lwowsko-warszawską<sup>23</sup>.

Również w stosunku do niektórych psychologów — uczniów Twar-

<sup>21</sup> I. Dąmbaska, *Czterdzieści lat filozofii we Lwowie 1898—1938*, Przegląd Filozoficzny, R. 44, 1948, s. 17. T. Czeżowski w odczycie *W dziesięciolecie śmierci Kazimierza Twardowskiego* wygłoszonym na posiedzeniu inauguracyjnym Towarzystwa Filozoficznego im. K. Twardowskiego we Wrocławiu 11 II 1948 r. (*Odczyty filozoficzne*, Toruń 1968, s. 15), powtórzył swoją opinię z 1938 r. (tenże, *Kazimierz Twardowski jako nauczyciel*). Także w referatach K. Ajdukiewicza, *Pozanaukowa działalność Kazimierza Twardowskiego*, s. 32, i H. Słoniewskiej, *Kazimierz Twardowski w psychologii polskiej*, s. 23, wygłoszonych w 1959 r. w czasie akademii przygotowanej przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne w dwudziestolecie śmierci Twardowskiego (*Ruch Filozoficzny*, t. 19, 1959) mówi się o „szkole Twardowskiego” nie w znaczeniu szkoły filozoficznej, ale ze względu na charakterystyczny styl pracy i metodę badawczą.

<sup>22</sup> H. Holland, *Legenda o Kazimierzu Twardowskim*, Warszawa 1953; A. Schaff, *Poglądy filozoficzne Kazimierza Ajdukiewicza. (Szkic krytyczny)*, Warszawa 1952; B. Baczek, *O poglądach filozoficznych i społeczno-politycznych Tadeusza Kotarbińskiego*, Warszawa 1951.

<sup>23</sup> *Myśl Filozoficzna*, 1952, nr 4 (6), s. 357—358.

dowskiego — wysuwano w tym okresie zarzuty. W imię oczyszczenia psychologii polskiej z pozostałości „burżuazyjnego sposobu myślenia” podano krytyce m. in. teorie Władysława Witwickiego, Stefana Baleya, Mieczysława Kreutza. Zarzucano im głównie biologizm, indeterminizm, a całą psychologię określano jako burżuazyjną, idealistyczną<sup>24</sup>.

Na zarzuty formułowane przeciwko Twardowskiemu oraz przedstawicielom orientacji z nim związanej zareagował m. in. Tadeusz Kotarbiński. W *Odpowiedzi* (rok 1952) danej Bronisławowi Baczce odrzucił przyjęty tradycyjnie w piśmiennictwie filozoficznym pogląd o istnieniu szkoły lwowsko-warszawskiej, związanej z imieniem Kazimierza Twardowskiego. Jego zdaniem należy raczej mówić o dwóch szkołach, lwowskiej i warszawskiej, mimo że obie orientacje mają wspólnego mistrza. Szkoła lwowska to sam Twardowski i jego filozofujący uczniowie, zwłaszcza ci, którzy za mistrzem chcieli być i byli filozofami i zawodowymi, uniwersyteckimi nauczycielami filozofii. Szkoła warszawska zaś wiąże się z trzema uczonymi — Janem Łukasiewiczem, Stanisławem Leśniewskim i Alfredem Tarskim. Występowali oni przeciwko filozofii, jako według nich nie w pełni naukowej, spekulatywnej, uwikłanej w problemy źle postawione. Uprawiali logistykę, czyli logikę matematyczną, rozumianą jako podstawowa gałąź nauk matematycznych. Wspólne było filozofowi Twardowskiemu i „antyfilozofom” warszawskim krytyczne ustosunkowanie się do polskiej tradycji filozoficznej, ale i tu, i tam szło o unaukowanie filozofii oraz odpowiedzialne także pod względem dydaktycznym jej uprawianie<sup>25</sup>.

Działalność Kotarbińskiego była przykładem próby godzenia postawy filozoficznej wyniesionej z kręgu wpływów Twardowskiego z wymogami, które stawały przed inteligencją twórczą w warunkach ustrojowych Polski Ludowej. Uczony ten zdecydowanie przy tym odrzucał, stawiane przez ortodoksyjnych marksistów, zarzuty solidaryzowania się niektórych neopozytywistów z idealizmem, co uchodzić miało za poszlakę popierania sił wstecznych. Kotarbiński zgłosił natomiast, w obszernym studium *Główne kierunki poglądu na świat, które nurtują współczesność i znajdują odbicie w umysłowości naszego społeczeństwa*, swoistą ofertę współpracy z marksistami nurtu logistyczno-pozytywistycznego, sięgającego swymi źródłami szkoły lwowskiej Twardowskiego. Nurt ten jest bowiem,

<sup>24</sup> M.in.: R. Radwiłowicz, *Psychologia W. Witwickiego w służbie burżuazyjnej ideologii*, Nowa Szkoła, t. 5, 1954, nr 5, s. 476—486; J. Ekel, I. Kurczówna, R. Radwiłowicz, J. Reykowski, *Analiza krytyczna poglądów na osobowość w polskiej psychologii okresu międzywojennego*, Studia Pedagogiczne, t. 1, 1954, s. 83—108; S. Kowalski, *Zarys osobowości w świetle psychologii marksistowskiej*, Wrocław 1956.

<sup>25</sup> T. Kotarbiński, *Odpowiedź*, [w:] *Wybór pism*, t. 2, s. 203—4 (I wyd. 1952).

obok marksizmu i katolicyzmu, dwóch zmagających się ze sobą wielkich prądów myślowych, nadal żywy w Polsce, zwłaszcza wśród fachowo wykształconych filozofów akademickich. Za tą deklaracją idzie jednak natychmiast uwaga na temat różnic w rozumieniu tezy o dialektycznym ujmowaniu zjawisk. Kotarbiński odrzuca mianowicie taką interpretację tezy o sprzecznościach twórczych, rozpowszechnioną na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, która ma oznaczać obiektywną sprzeczność logiczną, polegającą na tym, że dany przedmiot w danym czasie daną własność posiada i zarazem jej nie posiada<sup>26</sup>. Uczony nie może się zgodzić na tę interpretację, bowiem przeczy jej logiczna teoria sprzeczności.

Jak można sądzić, problem ten przestał stanowić utrudnienie w akceptacji przez Kotarbińskiego podstawowych tez marksizmu z chwilą, gdy stwierdził on — co musiało się dokonać w dyskusji z marksistami — że ci nie obstają przy negowaniu logicznej teorii sprzeczności. Stąd też w *Odpowiedzi* B. Baczce na zadane sobie pytanie: „Czy jest materialistą dialektycznym?” odpowiada pozytywnie, jako argument dając swą konsekwentną postawę antymechanistyczną. Traktuje tu Kotarbiński dialektykę jako dyscyplinę ramową, w której kontynuowany jest zarys ogólnej teorii zmian rozważanych z punktu widzenia postępu. W tym kontekście uczony stwierdza, że reizm, somatyzm i reizm radykalny, słowem teoretyczne założenia jego światopoglądu, nie stanowią żadnej konkurencji dla materializmu dialektycznego<sup>27</sup>. Nie rezygnując więc z metodologicznych zasad szkoły lwowskiej, a wprost przeciwnie, podkreślając nawet w polemikach — jak sam mówił — ze „skrajnymi, dogmatycznymi marksistami” jej zasługi, zwracał Kotarbiński uwagę na te elementy marksizmu, w których doskonaleniu mogą uczestniczyć metodolodzy neopozytywizmu. Kotarbiński był przekonany, że taka współpraca jest możliwa. Może ona pomóc marksistom m.in. w sprecyzowaniu stosowanych na gruncie tej teorii terminów i pojęć.

Spór o charakter szkoły Twardowskiego, jaki rozgorzał po II wojnie światowej, miał więc — ze strony byłych przedstawicieli tej orientacji — na celu głównie demystyfikację jej oblicza, przy czym terminy „szkoła Twardowskiego”, „szkoła lwowska” czy „szkoła warszawska” traktowane były przez nich jako pewne skróty myślowe, służące wskazananiu określonych faktów w dziejach nauki polskiej.

W 1978 r. ukazała się w Kijowie pod patronatem Instytutu Nauk Społecznych Akademii Nauk Ukrainińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej publikacja, której autor, Marat Nikołajewicz Wiernikow, pod-

<sup>26</sup> Tenże, *Główne kierunki poglądu na świat, które nurtują współczesność i znajdują odbicie w umysłowości naszego społeczeństwa*, [w:] *Wybór pism*, t. 2, s. 503—507.

<sup>27</sup> Tenże, *Odpowiedź*, s. 197.

jął próbę analizy polskiej filozofii schyłku XIX i pierwszego trzydziestolecia XX w. Znajdujemy w niej marksistowską krytykę procesów zachodzących w tym czasie w filozofii polskiej, a także charakterystykę szkoły lwowsko-warszawskiej. Autor książki nie zaprzecza, że szkoła ta:

Wniosła ważki wkład w konkretne dziedziny poznania naukowego: logiki matematycznej, semantyki, logiki nauki, psychologii, estetyki, historii filozofii itd. Ale subiektywno-idealistyczne stanowisko metodologiczne ograniczało jej możliwości badawcze. Podstawy ogólnofilozoficzne czyniły szkołę lwowsko-warszawską częścią składową idealistycznego kierunku w filozofii przeciwstawnego materializmowi<sup>28</sup>.

Za przedstawicieli subiektywnego idealizmu w szkole lwowsko-warszawskiej uznano tu m.in. W. Witwickiego, I. Dąbmską, K. Ajdukiewicza.

Można zgodzić się z sugestią Stefana Zameckiego<sup>29</sup> i terminem „szkoła lwowsko-warszawska” określić fakt istnienia grupy uczonych różnych specjalności, działających od końca lat dziewięćdziesiątych XIX w. do końca lat trzydziestych XX w. zwłaszcza we Lwowie i w Warszawie, związanych z Kazimierzem Twardowskim w sposób instytucjonalny lub też jawnie przyznających się do ideowych z nim związków. Grupa ta wyróżniała się na tle pozostałych orientacji myślicieli w Polsce pewną swoistością. Taki punkt widzenia przyjmuje w istocie również autor wspomnianej publikacji radzieckiej — M. N. Wiernikow.

Część grupy, skupioną w ośrodku lwowskim wokół Twardowskiego i pracującą do I wojny światowej pod jego kierunkiem, można nazwać „szkołą lwowską”. Po I wojnie światowej trudno mówić o dalszym istnieniu szkoły lwowskiej, a także szkoły Twardowskiego, z dwóch przy-

<sup>28</sup> M. N. Vernikov, *Metodologičeskij analiz krizisa filozofskovo idealizma. Na materjalach polskoj filosofii konca XIX — pervoj treti XX veka*, Kiev 1978, s. 157.

<sup>29</sup> S. Zamecki, *Koncepcja nauki w szkole lwowsko-warszawskiej*, Warszawa 1977, s. 35. J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985, stwierdza, że tę szkołę, jako formację intelektualną, wyznaczają następujące czynniki: genetyczny — działalność nauczycielska K. Twardowskiego i jego uczniów; geograficzny — usytuowanie szkoły we Lwowie i w Warszawie; czasowy — szkoła powstała w końcu XIX w. i działała jako formacja do II wojny światowej; merytoryczny — zasób wspólnych idei — oraz świadomość przynależności do szkoły (s. 9 i 309). Woleński wyróżnił też 5 okresów w rozwoju szkoły lwowsko-warszawskiej: 1) okres wstępny (1895—1902), zakończony obroną pierwszych prac doktorskich przygotowanych pod kierunkiem Twardowskiego we Lwowie, 2) okres formowania się poglądów i zainteresowań pierwszych i dalszych uczniów Twardowskiego — do lat 1916/1918, 3) okres 1918—1930 — w tym stadium szkoła z lwowskiej staje się lwowsko-warszawską, 4) okres rozkwitu przypadający na lata trzydzieste, zwłaszcza warszawskiej szkoły logicznej, 5) okres wojny i po II wojnie światowej, charakteryzujący się dużym rozproszeniem geograficznym identyfikujących się ze szkołą myślicieli (s. 10).



najmniej powodów. Po pierwsze, wielu uczniów Twardowskiego opuściło Lwów i usamodzielniało się, a wokół nich gromadziły się kolejne zespoły badawcze. Najsilniejszy okazał się ośrodek warszawski, nazwany też „szkołą warszawską”. Po drugie, niektórzy uczniowie Twardowskiego pozostali po I wojnie światowej we Lwowie i obok niego, a także obok nie związanych bezpośrednio z Twardowskim uczonych, prowadzili działalność naukowo-badawczą. Wielu więc adeptów nauki, studiujących i zdobywających stopnie naukowe w okresie międzywojennym, podlegało wpływowi nie tylko Twardowskiego.

Można przyjąć, że szkoła lwowska do I wojny światowej rozwijała badania na podstawie założeń wyjściowych psychologii deskryptywnej K. Twardowskiego, a właściwie jego ideowego sprzymierzeńca F. Brentany. Cechował ten typ poszukiwań: realizm, obiektywistycznie zorientowana teoria prawdy, ale także radykalny minimalizm poznawczy, który przejawiał się w subtelnych analizach semantycznych. Szkoła miała więc charakter analityczny, nie zaś syntetyczny. Twardowski właśnie zapoczątkował na gruncie polskim nurt analityczny w filozofii. Celem było unaukowanie filozofii, m.in. przez wstępne wyjaśnianie sensu używanych słów i podejmowanych zagadnień, przez rozróżnianie problemów pozornych i rzeczywistych i rozwiązywanie tylko tych ostatnich, w terminach jednoznacznie brzmiących i twierdzeniach należycie uzasadnionych. Realizacja tego celu była możliwa dzięki przestrzeganiu zasad racjonalizmu (antyirracjonalizmu), polegających m.in. na uznawaniu tylko takich twierdzeń, które są uzasadnione w sposób dostępny krytyce. Można ten okres nazwać stadium przedlogistycznym szkoły lwowsko-warszawskiej jako całości<sup>30</sup>.

W ośrodku warszawskim nastąpiło rozwinięcie pewnych tez szkoły lwowskiej, ale także wykształcenie własnej metody badań i języka, w wielu punktach opozycyjnych wobec pierwotnych założeń szkoły. Ośrodek warszawski można więc uznać za logiczne stadium w rozwoju szkoły lwowsko-warszawskiej, bowiem dominującą pozycję zajmowała w niej logistyka, połączona niekiedy z ostrą krytyką tradycyjnej problematyki filozoficznej. Należy jednak pamiętać, że szkoła warszawska, choć najbardziej znana i mogąca poszczycić się największymi osiągnięciami, nie była jedynym ośrodkiem badań logicznych w Polsce.

Pomimo ostrych niekiedy sporów, toczonych między różnymi orientacjami filozoficznymi w Polsce międzywojennej, daje się jednak łatwo stwierdzić silną pozycję Kazimierza Twardowskiego, który w wielu kwestiach pozostawał nadal autorytetem dla swych byłych uczniów, a jego dokonania znajdowały w nich obrońców i propagatorów.

<sup>30</sup> S. Zamecki, op. cit., s. 52; Z. A. Jordan, *Philosophy and Ideology*, Dortrecht-Holland 1963, s. 11.

Biorąc za podstawę wypowiedzi czołowych reprezentantów filozofii polskiej, mniej lub bardziej związanych z Twardowskim, a przynajmniej odnoszących się w tych wypowiedziach do dorobku i roli założyciela szkoły, oraz kierunki zainteresowań badawczych, preferowane metody i styl pracy uczonych, można pokusić się o przybliżone określenie ich stosunku do szkoły Twardowskiego bądź też do ośrodków lwowskiego i warszawskiego — orientacji zwanej „szkołą lwowsko-warszawską”.

Do pierwszej generacji wychowanków Twardowskiego czy też jego uczniów należy zaliczyć przede wszystkim psychologów: Władysława Witwickiego (1878—1948) — od 1919 r. na Uniwersytecie Warszawskim, Stefana Bałeya (1885—1952) — od 1928 r. na Uniwersytecie Warszawskim, Stefana Błachowskiego (1889—1962) — od 1919 r. na Uniwersytecie Poznańskim oraz Mieczysława Kreutza (1893—1971). Grupa ta najmniej odbiegła od pierwotnego kierunku szkoły.

W 1902 r. Jan Łukasiewicz (1878—1956) bronił pod kierunkiem Twardowskiego rozprawy doktorskiej pt. „Indukcja jako inwersja dedukcji”. Pod wpływem Twardowskiego i Łukasiewicza wychowała się młodzież studiująca we Lwowie bezpośrednio przed I wojną światową filozofię w duchu logistycznie zabarwionego antyirracjonalizmu. Do tej grupy należeli: Tadeusz Czeżowski (1889—1981), Zygmunt Zawirski (1882—1948), Stanisław Kaczorowski (1889—1971), Stanisław Leśniewski (1886—1939), Kazimierz Ajdukiewicz (1890—1963), Tadeusz Kotarbiński (1886—1981). Trzej ostatni doktoryzowali się w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w 1912 r.

Po I wojnie światowej uczniowie Twardowskiego rozproszyli się po całej Polsce. Łukasiewicz, Leśniewski i Kotarbiński przenieśli się do Uniwersytetu Warszawskiego, Czeżowski do Wilna, Zawirski do Poznania. We Lwowie pozostał Ajdukiewicz, który obok Twardowskiego wykładał w uniwersytecie.

Z młodszych badaczy, którzy studiowali i zdobywali stopnie naukowe we Lwowie w okresie międzywojennym, można wymienić głównie psychologów: Ludwika Jaxę-Bykowskiego (1881—1948), Waltera Auerbacha (?—1944), Leopolda Blausteina (1905—1944), Eugenię Ginsberg-Blausteinową (1905—1944), Helenę Słoniewską (1897—1982), Tadeusza Witwickiego (1902—1970). Byli to po części uczniowie Twardowskiego, po części zaś uczniowie Ajdukiewicza i Ingardena. Niektórzy z tej grupy silniej ulegli logistyce i zajęli się zagadnieniami metodologicznymi i logicznymi. Wymienić tu można m.in.: Sewerynę Łuszczewską-Romahnową (1904—1978), Marię Kokoszyńską-Lutmanową (1905—1981), Izydore Dąbmską (1904—1983), Henryka Mehlberga (1904—1978), Zygmunta Schmierera (? — 1943). Ze szkołą Twardowskiego związani byli także: Daniela Tenner-Gromska (1889—1973), Salomon Igel (1889—1942), Ka-

rol Frenkel (1881—1920), Marian Borowski (1879—1938), Michał Sobeski (1877—1939), Kazimierz Sośnicki (1883—1976).

W ośrodku warszawskim, wokół Łukasiewicza, Leśniewskiego i Alfreda Tarskiego (1901—1983), skupiło się grono młodszych logików: Janina Hosiasson-Lindenbaumowa (1899—1942), Adolf Lindenbaum (1909—1941), Andrzej Mostowski (1913—1975), Stanisław Jaśkowski (1906—1965), Bolesław Sobociński (1906—1980), Jan Słupecki (ur. 1904), Mordechaj Wejberg (1902—?), Mojżesz Presburger (?—1943 ?).

Także wokół Tadeusza Kotarbińskiego, który nie zajmował się wprawdzie twórczo logistyką, pozostawał jednak pod jej silnym wpływem, skupiało się grono uczniów o tej samej co i on orientacji filozoficznej. W księdze pamiątkowej *Fragmenty filozoficzne. Seria pierwsza*, wydanej w 1934 r. dla uczczenia piętnastolecia pracy naukowej Kotarbińskiego w Uniwersytecie Warszawskim, zamieszczona została lista 51 jego uczniów<sup>31</sup>. Z bardziej znanych wymieńmy: Irenę Filozofównę-Schillerową (1906—1967), Janinę Kotarbińską (ur. 1901), Eugeniusza Geblewicza (1904—1974), Edwarda Poznańskiego (1901—1976), Stanisława Ossowskiego (1897—1963), Marię Ossowską (1896—1974).

Niektórzy z nich byli także uczniami Władysława Witwickiego, jak Irena Filozofówna czy Eugeniusz Geblewicz. Nadto do uczniów Witwickiego można zaliczyć m.in.: Anielę Meyer-Ginsbergową (?—?), Estere Markinównę (zm. około 1941—1943), Janinę Budkiewicz (1896—1982), Halinę Sosińską (?—?), Andrzeja Nowickiego (ur. 1919), Kazimierę Jęzewską (1902—1979), Bohdana Zawadzkiego (1902—1966).

Ten wykaz osób mniej lub bardziej związanych z orientacją wywodzącą się wprost ze szkoły Twardowskiego nie jest, bo nie może być, kompletny. Obejmuje jednak czołowe postaci nauki polskiej, głównie I połowy wieku XX, i dowodzi dostatecznie, jak szeroki krąg ludzi czynnych na polu nauki ta orientacja objęła. Wśród uczniów Twardowskiego byli bowiem zarówno późniejsi filozofowie, psychologowie i logicy, jak i teoretycy sztuki, historycy literatury czy muzykologowie.

Trzeba się jednak zgodzić z Janem Woleńskim, który szkołę lwowsko-warszawską uznaje dziś za zamknięty już rozdział w historii filozofii polskiej i światowej<sup>32</sup>. Druga wojna światowa przyniosła kres zarówno szkole, traktowanej jako zwarta grupa filozofów, jak i pewnym

<sup>31</sup> *Fragmenty filozoficzne. Seria pierwsza. Księga pamiątkowa ku uczczeniu piętnastolecia pracy nauczycielskiej w Uniwersytecie Warszawskim profesora Tadeusza Kotarbińskiego*, Warszawa 1934, s. 5.

<sup>32</sup> J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, s. 31—32. Inne zdanie w tej kwestii miała I. Dąbbska, *Franciszek Brentano a polska myśl filozoficzna. Kazimierz Twardowski i jego szkoła*, *Ruch Filozoficzny*, t. 37, 1979, z. 1, s. 1.

formom uprawiania filozofii. Część osób przez nas wymienionych poniosła śmierć z rąk hitlerowskiego okupanta, niektórych los wojenny rzucił poza granice kraju, większość jednak przeżyła i podjęła pracę w wyzwolonej Polsce, w starych, odradzających się, a także w nowo tworzonych ośrodkach, dokumentując w ten sposób ciągłość nauki polskiej.

## ON SO-CALLED THE LVOV—WARSAW SCHOOL

### Summary

The historiography of Polish science links the term „Lvov—Warsaw school” with the figure of Kazimierz Twardowski (1866—1938). In various publications on the history of this philosophical trend, some other terms are also used such as „the Twardowski school”, „the Lvov school”, or „the Warsaw school”.

The term „Lvov—Warsaw school” may indicate the existence of a distinct group of scholars of various disciplines who were active in Lvov and Warsaw from the end of 1890’s to the end of the 1930’s, and who were linked with K. Twardowski through various institutions or open ideological connections.

A part of this group that assembled around Twardowski in Lvov centre and worked under his supervision until World War I might be termed „the Lvov school”. It developed its research on the basis of fundamental assumptions of the descriptive psychology of Twardowski and his ideological ally, F. Brentano in particular. This type of research was characterized by realism, objectively orientated truth theory and radical research minimalism as well. The Lvov school was of analytic character. This period may be called a pre-logicistic stage of the Lvov—Warsaw school as a whole.

After World War I, we can hardly assume the existence of the Lvov school and the Twardowski school as well. First, a lot of Twardowski’s students left Lvov and started their individual studies; consequently, they gathered new research teams round them. Warsaw centre, called „the Warsaw school”, became the most prominent one. Secondly, some of Twardowski’s students remained in Lvov after World War I and carried out scientific research along with Twardowski and other scholars who were not directly linked with him. Thus, a number of scholars who studied and gained their scientific degrees in Lvov in the interwar period were influenced not only by Twardowski.

In Warsaw centre, certain these of the Lvov school were developed but also its own research method and language were worked out which in many aspects were in contrast to original assumptions of the Lvov school. Warsaw centre can be viewed as a logical stage in the development of the Lvov—Warsaw school since the dominant position in this school was occupied by logicistic combined sometimes with sharp criticism of traditional scope of philosophy. Nowadays, the Lvov—Warsaw school should be treated as a closed chapter in the history of Polish and world philosophy.